

Śliwowska, Wiktoria

Polskie kółka studenckie w Moskwie i Petersburgu w czterdziestych latach XIX wieku

Przegląd Historyczny 52/1, 43-60

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WIKTORIA ŚLIWOWSKA

Polskie kółka studenckie w Moskwie i Petersburgu w czterdziestych latach XIX wieku

Dotychczasowe studia i rozprawy poświęcone dziejom spisków w zaborze rosyjskim w latach czterdziestych XIX stulecia nie przynoszą żadnych danych o istnieniu w tym okresie działalności spiskowej wśród młodzieży polskiej, która pozbawiona własnych uczelni masowo wyjeżdżała na studia do uniwersyteckich ośrodków Cesarstwa, korzystając bądź ze stypendiów rządowych, bądź pokrywając koszty nauki z zasobów własnych¹. A przecież już w następnym dziesięcioleciu uniwersytety rosyjskie stają się ośrodkami polskiej konspiracji i właśnie stamtąd rekrutują się kadry działaczy polskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Nie było to bynajmniej rzeczą przypadku, lecz wynikiem wieloletniej pracy przygotowawczej w licznych kółkach samokształceniowo-propagandowych, jakie zakładali studenci-Polacy na terenie tych uniwersytetów. Biblioteka polska, bogato zaopatrzona w literaturę naukową i społeczno-polityczną, legalną i zakazaną, którą np. Bolesław Limanowski zastaje w Moskwie w roku 1854, kiedy rozpoczyna tam studia, oraz organizacja młodzieżowa na wpół jawna, na wpół zakonspirowana, z jaką się tam styka², stanowiły kontynuację polskich kółek studenckich z poprzedniego dziesięciolecia. O kółkach tych nie pisano dotąd prawie wcale; wiedziano tylko ogólnie, że na uniwersytetach rosyjskich młodzież polska zdobywała nie tylko wiedzę, lecz wchłaniała idee nurtujące społeczeństwo zarówno polskie jak i rosyjskie, czytała krążącą wśród studentów zakazaną literaturę, nawiązywała kontakty, które w przyszłości miały jej ułatwić działalność konspiracyjną na terenie kraju³.

¹ Zob. J. Kucharzewski, *Epoka Paskiewiczowska. Losy oświaty*, Warszawa-Kraków 1914, s. 509—516, 571—576. A. Karbowiak, *Młodzież polska akademicka za granicą 1795—1910*, Kraków 1910, s. 90—105.

² Por. Bolesław Limanowski, *Pamiętniki, 1935—1870*, Warszawa 1937, s. 120—121; *Socjalizm, demokracja, patriotyzm*, wyd. w celu uczczenia 40-letniego jubileuszu pisarskiego 1860—1900 B. Limanowskiego, Kraków 1902, s. 19.

³ Al. Kraushar wspomina o podjętej przez S. Morozewicza próbie nawiązania kontaktów z młodzieżą polską studiującą w Petersburgu oraz o założeniu przez Karola Hildebranta kółka polskiego w Dorpacie (zob. *Świętokrzyżcy. Pierwsze tajne Towarzystwo Demokratyczne w Warszawie*, „Przegląd Historyczny“ t. XX, 1916, s. 94—127, lub w oddzielnym wydaniu). Omawiając działalność Związku Narodu Polskiego M. Handelsman podkreśla, że spiskowcy mieli możliwość oparcia się o „stosunki nawiązane w Petersburgu w okresie studiów odbytych tam przez pewną część spiskowców“; nie rozwija jednak tej myśli (por. *Francja—Polska 1795—*

Nowe światło na tę działalność młodzieży polskiej, odbywającej studia w Moskwie i Petersburgu, rzucają materiały policyjne z archiwum III Oddziału. Potwierdzają one w pełni przypuszczenia, iż środowisko to nie pozostawało bierne wobec rozwijających się wypadków politycznych. Od kółek polskich studentów w Rosji biegną wyraźnie nici do tajnych związków w kraju. Niestety wiadomości nasze na ten temat są bardzo skąpe. Rozbudowanej konspiracji w środowisku studenckim tych lat nie było, w każdym bądź razie konkretnych faktów działalności spiskowej III Oddział nie wykrył. Pamiętać jednak należy, że znaczną część informacji o życiu studentów polskich na uczelniach rosyjskich władze policyjne otrzymały już *post factum* — w okresie kiedy byli studenci moskiewscy czy petersburscy byli już czynni w kraju. O tym, że władze carskie nie były poinformowane dokładnie o działalności polskich kółek studenckich świadczyć może fakt istnienia w ciągu kilku lat kółka polskich konspiratorów na wydziale prawa Uniwersytetu Moskiewskiego, z którego rekrutowali się następnie przywódcy warszawskiej organizacji spiskowej z lat 1847—1850 — Henryk Krajewski, Romuald Świerzbński i Cyprian Wąsowicz⁴.

Lata czterdzieste XIX wieku były w Cesarstwie okresem znacznego ożywienia społecznego. Po latach martwoty i zastoju, kiedy Mikołajowi udało się całkowicie spacyfikować kraj, stłumić wszelkie przejawy opozycji, zdusić w zarodku dążenia do zmiany istniejącego porządku, przychodzi okres nowych, ożywczych prądów. Nastroje antyrządowe, drżące cały czas w społeczeństwie, wydobywają się na powierzchnię. Ludzie stopniowo przywykają do terroru i represji, które z czasem przestają działać zastraszająco, otrząsają się z apatii, wyprostowują, zaczynają rozmyślać nad koniecznością zmian i nad sposobami wprowadzenia ich w życie.

Oznaki ożywienia społecznego nie uszły uwadze władz. „Na powierzchni kraju panuje spokój, ale duch publiczny jest bardzo zły“ — charakteryzuje nastroje w Królestwie Polskim Paskiewicz⁵. W analogiczny sposób określa sytuację w Cesarstwie A. Benckendorf, pisząc w sprawozdaniu za rok 1840 przeznaczonym dla Mikołaja I (*Nrawstwiennno-politiceskij otczot*): „Nie można uważać, żeby dążenia i nastroje społeczeństwa w 1840 roku przejawiały się w tak dobrych formach, w jakich nastroje narodu przejawiały się w poprzednich latach panowania Jego Cesarskiej Mości. Ze smutkiem należy stwierdzić tę nieprzyjemną prawdę, lecz mimo że jest to ciężki obowiązek, należy on do najważniejszych zadań III Oddziału Własnej Kancelarii Jego Cesarskiej Mości. Dlatego też nie należy przemilczać faktu, że wprawdzie nie można stwierdzić jeszcze szemrania przeciwko osobie Jego Cesarskiej Mości, ale widać jakieś utajone niezadowolone powszechne, które wyrazić można słowami z doniesienia szefa żandarmerii z Moskwy: »Nie wiem co, ale jest coś niedobrego«. I te słowa

1845. *Studia nad dziejami myśli politycznej. Rozwój narodowości współczesnej* t. II, Warszawa, 1926, s. 187). A. Minkowska przypuszcza, że na Uniwersytecie Moskiewskim istniała organizacja studentów polskich również przed rokiem 1848, analogiczna do tej, o której istnieniu wiemy w latach 60-tych. (*Organizacja spiskowa 1848 roku w Królestwie Polskim*, Warszawa 1923, s. 23).

⁴ Zob. A. Minkowska, op. cit., oraz *Królestwo Polskie w latach 1844—1848*, w książce *W stulecie Wiosny Ludów*, t. I, Warszawa 1958.

⁵ Cyt. według M. Handelsman, *Pomiędzy Prusami a Rosją*, Warszawa 1922, s. 173.

słyszymy często z ust ludzi najbardziej spokojnych, najbardziej lojalnych. Oczywiście, nie ma jeszcze nic złego, ale niestety, tego rodzaju wyrażenie jest symptomatyczne dla nastroju umysłów [...] i dowodzi, że wszystkie stany znajdują się w dość trudnej sytuacji, z czego nikt nie potrafi nawet zdać sobie dokładnie sprawy“⁶.

Przejawem wzrastającego fermentu było z jednej strony ożywienie życia umysłowego, bujny rozwój publicystyki, powstanie czasopism literacko-społecznych, wokół których skupia się postępową inteligencja („Otieczestwiennye Zapiski“ i „Sowriemiennik“ w Petersburgu, „Przeгляд Naukowy“ w Warszawie), której działalność przygotowywała grunt dla wystąpień przeciwko caratowi, z drugiej zaś pojawienie się w Moskwie i Petersburgu kółek samokształceniowych, stopniowo przerastających w ugrupowania opozycyjne wobec reżymu, w Królestwie natomiast w formie nieustannie odradzających się spisków przygotowujących wystąpienie zbrojne.

Działalność polskich kółek studenckich na uniwersytetach rosyjskich pozostawała w związku zarówno z rozwojem spisków na terenie Królestwa, jak i z ogólną sytuacją w Cesarstwie, wzrostem aktywności kółek młodzieży rosyjskiej, w których nierazko spotykamy także Polaków, (wymieńmy dla przykładu Jana Jastrzębskiego, aktywnego uczestnika wieczorów piątkowych Michała Butaszewicza-Pietraszewskiego w latach 1848—1849).

W roku 1843 III Oddział otrzymał od księcia Warszawskiego alarmujący list w sprawie sytuacji na uniwersytecie moskiewskim i petersburskim. Aresztowany bowiem w związku ze sprawą tzw. Związku Narodu Polskiego⁷ i obszernymi zeznaniami Aleksandra Denkera nauczyciel gimnazjum w Lublinie Wincenty D a w i d⁸ oświadczył na przesłuchaniu, że

⁶ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne w Moskwie (CPAHM) zesp. 109, inw. 85, Nr 5, s. 148.

⁷ Nazwa Związku Narodu Polskiego dla organizacji spiskowej działającej (w zmiennym na skutek kolejnych aresztowań składzie osobowym) w Królestwie Polskim w latach 1836—1843 weszła do literatury historycznej przypadkowo, jak słusznie zauważył W. Dzwonkowski (*Na marginesie monografii o ruchach rewolucyjnych w Królestwie Kongresowym w latach 1835—1845*, „Myśl Współczesna” 1948, nr 11—12, s. 102—103). J. B e r g h a u z e n posługuje się umowną nazwą „Związku Demokratycznego“ (Por. *Z badań nad składem społecznym i ideologią organizacji spiskowych w Królestwie Polskim w latach 1836—1846*, „Przeгляд Historyczny” 1956, numer specjalny „Z epoki Mickiewicza“).

⁸ Wincenty Dawid (1816—1897) — pedagog, literat, ojciec wybitnego pedagoga Jana Władysława Dawida. Studiował na Uniwersytecie Petersburskim na wydziale filologicznym. W czasie studiów uczestniczył w wydaniu dwóch tomów „Niezapudki“ wydawanej przez Jana Barszczewskiego (1840 i 1841 rok). Zamieścił tam poematy *Janek i Widzenie*, wiersze liryczne oraz rozprawę pt. *Oryginalność i nowość w artystoznawstwie — prawda estetyczna*. Był następnie nauczycielem w Suwałkach i Lublinie. Należał do organizacji spiskowej założonej w Lublinie przez A. Karpińskiego, prowadził agitację wśród inteligencji urzędniczej w Szczebrzeszynie oraz wśród młodzieży szkolnej w Suwałkach. (zob. J. B e r g h a u z e n, op. cit., s. 142). Zesłany na Kaukaz służył w wojsku w latach 1844—1853. Jego artykuły i poematy ukazywały się na łamach „Biblioteki Warszawskiej“ w latach 1843—1859. Po powrocie do kraju był nauczycielem w gimnazjum lubelskim i plockim. W roku 1882 osiadł na stałe w Warszawie. Redagował „Kalendarz Lubelski“, „Kurier Lubelski“, „Gazetę Lubelską“ oraz „Wedrowca“.

Wspomnienia ze studiów w Petersburgu ogłosił w „Przeглядzie Literackim Kraju“ (1890, nr 39, s. 5—9). Jego wspomnienia z pobytu na Kaukazie ukazały się w „Gazecie Lubelskiej“ w roku 1878 pt. *Wspomnienia Kaukaskie* (zob. P. C h m i e ł o w s k i, „Ateneum” 1897; M. J a n i k, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928, s. 135, 278).

w okresie jego studiów w Petersburgu, wśród studentów polskich szerzyły się bez przeszkód poglądy demokratyczne. „Rozwinięcie demokratycznych myśli między uczniami petersburskiego Uniwersytetu, mianowicie zaś między uczniami polskimi, miało postęp w czasie pobytu jego tamże od roku 1837 do 1841 i na to nie było zwracane tyle uwagi, która by temu zapobiec mogła“⁹ — czytamy w wyciągu z zeznań Dawida sporządzonych dla III Oddziału (w języku polskim). „Czytanie książek pisanych w duchu demokratycznym — zeznawał Dawid — rozmowy prowadzone w tym przedmiocie itp., wszystko to pomagało rozwinięciu myśli politycznych i demokratycznych. Że władza uniwersytecka tego dostrzec nie mogła, chociaż i dozorowała, łatwo pojąć, gdyż książki tylko między zaufanymi sekretnie były udzielane, a rozmowy prowadzone były ulotnie“¹⁰. Spośród kolegów uniwersyteckich, którzy „swym powolnym wpływem“ zatruli jego umysł zgubnymi ideami, Dawid wymienia: Seweryna Gołębiowskiego, Juliana Bartoszewicza, Andrzeja Miszkiela, Franciszka Piotrowskiego, Romualda Goreckiego, Kozłowskiego, Czerwińskiego, Mazurkowskiego i Płoszyńskiego¹¹.

Wincenty Dawid wspominał też, że młodzież studencka zbierała się w domach polskich w Petersburgu, mianowicie u Ostaszkiewiczów i Abramowiczów¹², gdzie odbywały się wieczory, na których czytano zakazaną literaturę polską — Mickiewicza, Słowackiego, Lelewela, pamiętniki Kielińskiego, Niemcewicza itd. Młodzież pisała również sama w duchu patriotycznym a następnie na wspólnych zebraniach dyskutowała nad własnymi utworami literackimi¹³.

W związku z wymienionym w zeznaniach S. Gołębiowskim przypomniano, iż nazwisko to wypłynęło już w związku z aresztowanym w roku 1839 Stanisławem Morozewiczem, który stwierdził, że „student

⁹ CPAHM, zesp. 109, III Oddział, I eksp. 1843, Nr 159, *O siekrietnom nadzorze za studentami Sankt-Pietierburgskogo Uniwersitieta*, cz. 1, *Po pokazanijam niekojegogo Dienkierta...*, s. 81.

¹⁰ Tamże, s. 82.

¹¹ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne w Leningradzie (CPAHL), zesp. 735, inw. 10, Nr 167, *Po odnoszeniju kn. Warszawskiego o pokazanijach ucziela Lublinskoj gimnazii Dawida o suszczestwowanii mieżdru studentami S-P Uniwersitieta diemokraczeskogo obraza myslej*, s. 100—100 v.

¹² „Stolica Piotra Wielkiego — pisze Wincenty Dawid w swych wspomnieniach — wkrótce jednak przestała nas zajmować. Miasto ogromne, klimat północny, straszliwe i długie dni bez nocy podczas lata, a przeciwnie dni bardzo krótkie i trzaskające mrozy w zimie stały się niezmiernie uciążliwe dla nas. Jedna tylko praca stanowiła całą naszą osłode i rozrywkę. Towarzystwo stolicy było nam obce. Nie prędko niektórzy z nas porobili znajomości w domach polskich, rzadko który nawiązał stosunek z ruskim. Jan Barszczewski, Białorusin, literat, późniejszy autor „Szlachcica z Zawalnia“ wprowadził mnie do domu pp. Abramowiczów, następnie do pp. Ostaszkiewiczów — jedni i drudzy z Białorusi — i to były jedyne znajomości moje w domach polskich. Natomiast z rokiem każdym wzrastało i wzmacniało się życie koleżeńskie. Koło nasze uniwersyteckie coraz bardziej się rozszerzało“. (*Ze wspomnień uniwersyteckich*, „Przegląd Literacki «Kraiu»“, 1890. nr 39, s. 7). Dawid pisze następnie o przedsięwziętym w roku 1840 wydawnictwie „Niezapudka“, pozytywnym do niego stosunku profesorów literatury — Pletniewa i Nikitienki, o bibliotece składkowej zorganizowanej przez studentów polskich — nie wspomina jednak ani słowem o krążeniu wśród studentów zakazanych książek, z których po większej części składała się przecież składkowa biblioteka. Przeciwnie, podkreśla, że biblioteka studencka „istniała za aprobatą władzy“, przemilcza więc świadomie wszystko co dotyczył nielegalnej działalności studentów polskich na Uniwersytecie Petersburskim.

¹³ CPAHM, zespol 109, III Oddział, I eksp. Nr 159, op. cit., s. 49—49 v.

Uniwersytetu Petersburskiego Gołębiowski miał polecenie szerzenia na Uniwersytecie zasad demokratycznych¹⁴.

Atmosferę studiów na Uniwersytecie Moskiewskim charakteryzują zeznania złożone przez aresztowanych równocześnie z Dawidem byłych studentów tego Uniwersytetu — Szymona Krzeczковского i Karola Bielińskiego. Obaj mówili o szeroko rozpowszechnianej wśród studentów-Polaków zakazanej literaturze, przede wszystkim książkach polskich. „W ciągu mego czteroletniego pobytu (na Uniwersytecie Moskiewskim w latach 1838—1843) — zeznawał Bieliński — czytałem zakazane książki Słowackiego, Mochnackiego i Mickiewicza. Książki te przekazywane były z rąk do rąk wśród wszystkich Polaków studiujących na Uniwersytecie Moskiewskim¹⁵. Bieliński wspominał również, że na Uniwersytecie prowadzono często dyskusje o równości ludzi wobec prawa, wspólnocie majątkowej i zniesieniu różnic społecznych¹⁶.

Równocześnie, jak gdyby na potwierdzenie zeznań Dawida, Bielińskiego i Krzeczковского, cenzura przechwyciła list studenta Uniwersytetu Moskiewskiego K. Godwojma do Ignacego Zaleskiego, w którym pisał: „Na Uniwersytecie Moskiewskim znajduje się tak wielu Polaków, że stanowią oni większość. Ze względu na słaby nadzór nad nimi i nieograniczoną swobodę uważają oni, że w Moskwie bezpieczniej jest zajmować się sprawami politycznymi, aniżeli w Królestwie Polskim. Trzymając się blisko siebie tworzą oni zawsze związki, do których Rosjanie się nie wtrącają¹⁷.

W związku z tymi informacjami Benckendorf i minister oświaty otrzymali polecenie, ażeby „nie podając pod żadnym pozorem źródła informacji sprawdzić, czy rzeczywiście na Uniwersytecie Moskiewskim panuje taka wolność, że studenci mogą bez przeszkód zajmować się sprawami politycznymi, które nie powinny ich w ogóle interesować: jeżeli wiadomość ta potwierdzi się, uczynić wszystko, by uchybienie to zostało naprawione: w ogóle zaś roztoczyć nad studentami pochodzącymi z gubernij zachodnich surowy nadzór [...]. Wszystko to przeprowadzone być winno bez hałasu, bez podawania do publicznej wiadomości i unikając drastycznych środków¹⁸.

¹⁴ Tamże, s. 3. Seweryn Gołębiowski studiował na Uniwersytecie Petersburskim w latach 1837—1838. Został z Uniwersytetu usunięty za udział w Związku Narodu Polskiego i zesłany w głąb Rosji (CPAHL, zesp. 735, inw. 10, Nr 167, op. cit., s. 8—8 v.).

¹⁵ Tamże, s. 110. Szymon Krzeczkowski był nauczycielem w gimnazjum w Radomiu, gdzie należał do radykalnego spisku Leona Mazurkiewicza. K. Bieliński pracował jako nauczyciel w warszawskiej szkole powiatowej. Aresztowany w roku 1844 został jednakże zwolniony z braku dowodów winy. (Tamże, s. 108).

¹⁶ Tamże, s. 111.

¹⁷ CPAHM, zesp. 109, Nr 159, op. cit., s. 36^a.

¹⁸ Tamże, s. 35^a; zgodnie z poleceniem Mikołaja I wydano specjalną instrukcję dla inspektorów studenckich. „Inspektor głosiła ona — winien zwracać nie słabnącą uwagę na studentów zarówno otrzymujących stypendia, jak i studiujących na koszt własny; winien przebywać sam w miejscach, gdzie się uczą i korzystać z usług swych pomocników. Studenci pochodzenia polskiego podlegają ogólnemu nadzorowi nad wszystkimi studentami i wyodrębniać ich w tym względzie nie byłoby ani wygodnie, ani właściwie; jednakże władze uniwersyteckie winny stale bacznie ich obserwować, chociaż nadzór ten nie powinien rzucać się w oczy. Niezależnie od nadzoru ze strony inspektora i jego pomocników, władze okręgu (szkolnego — W.Ś.) zwróciły się do miejscowej policji z prośbą o pomoc w śledzeniu prywatnego życia studentów uczących się na koszt własny, mieszkających w różnych krańcach wielkiej stolicy, wskazując w szczególności na konieczność zastosowania tego rodzaju środków wobec osób

W celu usprawnienia kontroli nad studentami polecono Ministerstwu Oświaty sporządzanie co semestr spisów (w pięciu egzemplarzach) wszystkich studentów obu uniwersytetów z zaznaczeniem roku studiów, narodowości i miejsca zamieszkania¹⁹.

Zarządzając wzmocnienie nadzoru nad studentami (a zwłaszcza studentami polskimi) Mikołaj I pisał: „Pomimo związanych z tym trudności, nadzór taki jest niezbędny, ponieważ liczba rdzennie polskich studentów ciągle wzrasta i wiadomo mi, że mieszkają oni i przebywają częściej wśród swoich, aniżeli wśród Rosjan; dlatego też byłoby rzeczą bardzo pożądaną śledzić ich zarówno tutaj [tj. w Petersburgu], jak i w Moskwie“²⁰. W rezultacie baczniejszego nadzoru nad życiem studentów wykryto na Uniwersytecie Petersburskim w roku 1844 istnienie organizacji studenckich „Ruthenia“ i „Baltica“. Informacje na temat istnienia także organizacji pod nazwą „arystokratów“ nie znalazły potwierdzenia w toku śledztwa. Wykryte organizacje były to w istocie korporacje studentów rosyjskich („Ruthenia“) i niemieckich („Baltica“). Prowadzone w tej sprawie śledztwo nie wykryło żadnych faktów, które by świadczyły o politycznym charakterze tych organizacji²¹. W wykrywaniu tego rodzaju faktów władze uniwersyteckie nie były zresztą wcale zainteresowane. Dostatecznie dużo kłopotów przysporzyły im zeznania studentów polskich. W obszernym raporcie wystosowanym do III Oddziału Uwarow stara się wszelkimi sposobami przekonać Orłowa, że zeznania Dawida są nieprawdziwe, że na uniwersytecie nigdy nie było nastrojów antyrządowych, studenci nie czytali i nie czytają zakazanej literatury i zasługują w pełni na miano „lojalnych“ (*blagonadieżnych*)²².

Referując sprawę organizacji studenckich „Ruthenia“ i „Baltica“ władze uniwersyteckie podkreślały jako zjawisko pozytywne, że do obu tych korporacji nie przyjmowano Polaków, ażeby uniknąć wszelkich podejrzeń o jakiegokolwiek zamiary natury politycznej. Studenci sprzeciwiali się nawet projektowi założenia odrębnej korporacji polskiej, powołując się na to, że „taki związek niewątpliwie zwróci szybko uwagę rządu, uznany zostanie za polityczny i doprowadzi do zguby zarówno Polaków, jak i studentów innych narodowości“. T. G. S n y t k o jest zdania, że istniała również korporacja polska, na co wskazuje fakt, iż studencki sąd koleżeński składał się z 9 osób — po 3 przedstawiciele każdego związku: rosyjskiego, niemieckiego i polskiego²³. W rezultacie Uwarow uznał za właściwe nie nadawać sprawie rozgłosu; zebrawszy studentów wygłosił do nich „ojcowskie przemówienie“ napominając, że tworzenie wszelkich związków oraz należenie do jakichkolwiek organizacji jest surowo wzbronione. Po czym studenci podpisali zobowiązanie następującej treści: „My

pochodzących z Królestwa Polskiego i gubernii zachodnich. W tym celu kurator okręgu na początku każdego semestru przekazuje oberpolicmajstrowi Petersburga listę wszystkich studentów studiujących na koszt własny z zaznaczeniem pochodzenia i miejsca zamieszkania“. (Tamże, s. 46 v. 47).

¹⁹ W archiwum III Oddziału znajdują się takie spisy studentów za lata 1843—1856 (zesp. 109, I eksp. Nr 159, cz. 2—3).

²⁰ Tamże, cz. 1, s. 45.

²¹ CPAHM, zesp. 109, 1844, Nr 206, O studentach S-P. *Uniwersitietta obrazowaw-szich między sobą tri obszczestwa: Aristokratow, Baltiki i Rutienii*, s. 3—9.

²² Tamże, Nr 159, cz. 1, s. 139—142.

²³ Tamże, Nr 206, s. 7. Por. T. G. S n y t k o, *Studenckieskoje dwiżenije w russkich uniwersitietach w naczale 60-ch godow i wosstanie 1863 r.*, w książce *Wosstanie 1863 g. i russko-polskije rewolucyjnyje swjazi 60-ch godow*. Moskwa 1960, s. 185—186.

nież podpisani studenci i wolni słuchacze Uniwersytetu Petersburskiego dajemy słowo honoru, że nie będziemy pod żadnym pozorem wstępować do żadnych organizacji, jakkolwiek by się one nazywały, nie będziemy brali udziału w żadnych zebraniach sprzecznych z zasadami obowiązującymi na Uniwersytecie i prawami ogólnopaństwowymi“²⁴. Zobowiązanie to nie na wiele się jednak zdało. Spośród tych, którzy złożyli na nim swoje podpisy, ogromna większość należała następnie do różnego rodzaju nielegalnych kółek i kółeczek, uczęszczała na zebrania i wieczory noszące o wiele bardziej nieprawomyślny charakter aniżeli wykryte korporacje „Ruthenia“ i „Baltica“.

Zaledwie władze uniwersyteckie uporały się ze sprawą korporacji, z III Oddziału nadeszły niepokojące wiadomości: przechwycone przez cenzurę pocztową listy studentów moskiewskich i petersburskich znowu nasuwały podejrzenia, iż władze uniwersyteckie są zbyt pobłażliwe w stosunku do młodzieży akademickiej. Student Uniwersytetu Moskiewskiego Jakubowski pisał 10 września 1844 roku do brata Antoniego w Białymstoku, że studenci w Moskwie korzystają ze znacznych swobód, a władze zwierzchnie pobłażają im, patrząc przez palce na rozmaite ich wykroczenia²⁵. Podkreślał również, że Polacy studiujący w Moskwie „całkowicie separują się od Rosjan, osobno się uczą, osobno chodzą na spacer, jednym słowem, nie zawierają żadnych przyjaźni, a nawet nie prowadzą [z Rosjanami] rozmów“²⁶. Przytaczając fragmenty tego listu, III Oddział przypomniał o niedawnych zeznaniach Dawida i polecał wzmocnić nadzór nad studentami²⁷. W niespełna miesiąc potem przechwycono list studenta Edwarda (nazwisko nie podpisane) do Karola Zabłockiego (z 16 listopada 1844 roku) następującej treści: „Byłem zdumiony, iż połowę studentów tutejszego uniwersytetu stanowią Polacy. Organizują oni całe kolonie, mieszkają razem po dwadzieścia osób w celu obniżenia kosztów utrzymania; mieszkanie i życie kosztuje wówczas po 19 rubli w asygnatach miesięcznie; dodać do tego należy ciągle przebywanie razem: można porozmawiać i pomarzyć. Powiedziano mi, że Polacy cieszą się tutaj sympatią, przekonałem się jednak, że jest wręcz odwrotnie. Nazywają nas „desperatami“ (otczajannymi); zresztą z czasem okazało się, że niczym nie różnimy się nich“²⁸. O treści tego listu III Oddział powiadomił Uwarowa, który w odpowiedzi stwierdzał kategorycznie, iż nic podejrzanego wśród studentów-Polaków nie zauważono, mimo najsurowszego nadzoru²⁹.

O wyraźnej niechęci władz uniwersyteckich do wyolbrzymiania spraw politycznych wśród studentów świadczą losy dwóch donosów dotyczących studentów polskich. W roku 1847 do III Oddziału wpłynął donos niejakiego Feliksa Tomkowida (prawdopodobnie Tomkowicza — W. S.) o tym, że studujący w Instytucie Łączności oficerowie polscy — Stankowski, Wereszczyński, Przesiecki oraz student Uniwersytetu Petersbur-

²⁴ CPAHL, zesp. 735, inw. 10, 1844, Nr 175, *O niepozwolitelnych sobranijach miedzu studentami S-P. Uniwersitieta*, s. 9—12.

²⁵ CPAHM, zesp. 109, I eksp. 1844, Nr 155, *Po wypiskie iz pis'ma studenta Jakubowskogo o postupkach moskowskich studentov. Tutże o nadzorze za moskowskimi studentami...*, s. 5.

²⁶ Tamże, s. 1.

²⁷ Tamże, s. 2—3.

²⁸ Tamże, s. 10.

²⁹ Tamże, s. 11—12.

skiego — Sierakowski³⁰ przechowują u siebie zakazaną literaturę, śpiewają buntownicze pieśni³¹ i prowadzą rozmowy na temat odzyskania niepodległości Polski drogą powstania zbrojnego. Agent, któremu powierzono nadzór nad ich mieszkaniem, stwierdził, że oficerów tych stale odziedzają inni polscy oficerowie i studenci Uniwersytetu Petersburskiego, jednakże nie udało mu się uzyskać żadnych bardziej szczegółowych informacji, ponieważ, jak pisał, „wyżej wymienieni Polacy mieszkają w osobnym mieszkaniu, a służba ich składa się wyłącznie z Polaków, od których niczego nie można się dowiedzieć“³². Mimo jawnych oznak istnienia kółka oficerów i studentów polskich, mimo wyraźnego doniesienia „Tomkowida“ o zakazanej literaturze znajdującej się u tych właśnie studentów, nie przeprowadzono w ich mieszkaniu nawet rewizji i nie poinformowano Mikołaja I o tym donosie. Śledztwo w tej sprawie zostało po prostu umorzone.

Tymczasem kółko młodzieży, którego uczestnicy zastanawiali się nad odzyskaniem niepodległości Polski, rzeczywiście istniało i skupiało ludzi o wiele bardziej „niebezpiecznych“ z punktu widzenia rządu carskiego, aniżeli ci, nad którymi władze roztaczały w tym czasie nadzór policyjny. Najbardziej radykalne elementy skupiały się właśnie wokół osoby wymienionego w donosie Zygmunta Sierakowskiego. W roku 1845 „na gruncie petersburskim — pisze Jakób Gieysztor, w owym czasie student Uniwersytetu Petersburskiego — ukazała się promienna, zapałem, poezją tryskająca postać — Zygmunta Sierakowskiego (...) Zygmuntem rozszerzył kółko stosunków naszych; przed nim, przez krewnych i braci łączyliśmy się z oficerami i uczniami różnych zakładów wojskowych, teraz wyszukaliśmy zdolnych dzielnych młodzieńców“³³. W kółku Sierakowskiego skupiała się młodzież z różnych uczelni. Jak pisze B. Dybowski, „Sierakowski połączył w jedno kółko całą młodzież polską, nie tylko uniwersytecką, lecz wychowanków wszystkich zakładów naukowych stolicy, rozciągnął on nadto działalność swoją również na uczniów korpusów kadeczkich, na klasy oficerów i inne zakłady wojenne. Naraz ustały pijatyki, hulanki, a na ich miejsce myśli wzniosłe, altruistyczne wypełniły duszę młodzieży“³⁴. W mieszkaniu Sierakowskiego zbierali się studenci polscy,

³⁰ Zygmunta Sierakowskiego studiował na Uniwersytecie Petersburskim w latach 1845—1848. 21 kwietnia (st.st.) aresztowany został w Poczajowie, oskarżony o zamiar ucieczki za granicę w celu wzięcia udziału w powstaniu i wysłany jako szeregowiec do Korpusu Aresztanckiego w Orenburgu (zob. A. I. Giercen, *Połnoje sobranije socziniennij pod red. M. Lemkiego*, t. XVI, s. 409—410; W. A. Dżakow, *Materiały k biografii Sigizmunda Sierakowskiego w książce *Wosstanije 1863 g. i russko-polskije rewolucionnyje swjazi 60-ch godow**, Moskwa 1960, s. 67—68.).

³¹ Było to najzupełniej zgodne z prawdą. Na zebraniach kółka czytano zakazaną literaturę, artykuły z prasy rosyjskiej i europejskiej, śpiewano pieśni. Pisze o tym T. Korzon w przedmowie do *Pamiętnika J. Gieysztor* (s. 16—23), wspomina T. Bobrowski. (*Pamiętniki* t. I, Lwów 1900, s. 313—346).

³² CPAHM, zesp. 109, I. eksp. 1847, Nr 160. *Po donosiu dworianina Feliksa Tomkowida na por. Statkowskiego, prapor. Przesieckiego i dr. czto oni imiejut zaprieszczennyje stichi i goworjat o wosstanowlenii Polshi*.

³³ Michał Modzelewski, Lata 1861—1863, rkps Bibl. Jag., sygn. 6014, s. 385. J. Gieysztor, *Pamiętniki z lat 1857—1863*, poprzedzone wspomnieniami osobistymi prof. Tadeusza Korzona oraz opatrzone przedmową i przypiskami t. I Wilno 1913, s. 17—19.

³⁴ B. Dybowski, *Pamięci Józefata Ohryzki*, odbitka z „Biblioteki Warszawskiej“, maj 1907, s. 231. W. Koszczyk, *Zygmunt Sierakowski, naczelny wódz Żmudzi w r. 1863*, Lwów 1891, s. 16.

wśród których spotkamy B. Kalinowskiego, J. Ohryzkę, A. Oskierkę, W. Spasowicza, W. Przybylskiego, B. Świdę i wielu innych późniejszych działaczy³⁵. Kółko Zygmunta Sierakowskiego wchodziło w skład „Związku Młodzieży Litewskiej“ zorganizowanego w latach 1845—1846 w Wilnie przez braci Franciszka i Aleksandra Dalewskich i skupiającego uczniów oraz młodzież rzemieślniczą nie tylko wileńskich szkół i warsztatów, lecz również innych miast³⁶.

O tym że petersburskie kółko studenckie brało żywy udział w działalności Związku wspomina jeden z jego członków — W. Lind³⁷. Pisze o tym także Apolonia Dalewska-Sierakowska, siostra organizatorów Związku i następnie żona Z. Sierakowskiego³⁸. Podobnie jak w kółkach rosyjskich, młodzież polska czytała zakazaną literaturę, dyskutowała nad problemami współczesności. W kółku zarysował się już wyraźny podział na dwa kierunki: radykalny i umiarkowany. Przedstawicielem pierwszego był Sierakowski, drugi reprezentowali J. Gieysztor i W. Spasowicz. Z kółkami radykalnej młodzieży rosyjskiej utrzymywano w tym czasie raczej luźne stosunki. Studentów polskich nie spotykamy więc na żadnym z zebrań pietraszewców (jedyń Polak-pietraszewiec Jan Jastrzębski był nauczycielem w Instytucie Technologicznym), choć, jak wspomina J. Gieysztor, przyjaźnili się oni z tłumaczem Mickiewicza — Zwoncowem, z pietraszewcami Pawłem Filipowem i Mikołajem Mordwinowem³⁹.

Wydarzenia 1848 roku znalazły żywy oddźwięk w kółkach radykalnej młodzieży polskiej, która rwała się do udziału w walce o niepodlegość Polski. Zygmunt Sierakowski pod pozorem załatwienia spraw spadkowych uzyskuje urlop dziekański i usiłuje następnie nielegalnie przekroczyć granicę, by przedostać się do Galicji⁴⁰. T. Bobrowski twierdzi, że za przykładem Sierakowskiego znaczna liczba studentów polskich postanowiła zrezygnować ze studiów i wziąć udział w wydarzeniach rewolucyjnych, w związku z czym wzrastająca liczba podań o urlopy studenckie wzbudziła podejrzenia władz uniwersyteckich, które odmawiały pozwolenia na wyjazd⁴¹. Fakt ten potwierdza przechwycona przez III Oddział korespondencja prywatna — tak np. student Uniwersytetu Moskiewskiego Wiktor Stołyhwo pisał do księdza Kuczyńskiego w Witebsku, że władze

³⁵ Zob. *Wspomnienie o Zygmuncie Sierakowskim, naczelnym wodzu powstania na Litwie i Żmudzi. Wyjątki z pamiętnika Jana Staniewicza*. Oprac. i wydał Zygmunt Staniewicz, Kowno 1939, s. 1. Fr. Rawiła-Gawroński, *Monografie z powstania styczniowego*, Warszawa 1928, s. 24.

³⁶ Por. A. F. Smirnow, *Sigizmund Sierakowski*, Moskwa 1959, s. 7.

³⁷ W. Lind, *Iz wspomnień o polskom wosstaniu 1863 goda*, „Katorga i Ssylka“ t. X, 1924, s. 567—568.

³⁸ Dział rękopisów Biblioteki im. W. I. Lenina, w Moskwie zesp. 218, karton 401/1, *Kratkije zamietki po powodu rasporiażenij izdannyh centralnymi organami wosstanija w Warszawie dla rukowodstwa wosstanijem w Litwie w 1863 godu*, s. 3—4.

³⁹ J. Gieysztor, op. cit., s. 21.

⁴⁰ Zob. (J. Stella-Sawicki); *Ludzie i wypadki z 1861—1865, zebrał i ułożył pułkownik Struś* t. I, Lwów 1894, s. 128; B. Dybowski, *Pamięci Zygmunta Sierakowskiego*, Lwów 1906, s. 43. Nazwisko Zygmunta Sierakowskiego widnieje w spisie 83 studentów polskich uczących się na Uniwersytecie Petersburskim. Spisy te sporządzano dla III Oddziału w celu roztoczenia baczniejszego nadzoru nad Polakami przebywającymi w stolicach, w związku z wydarzeniami na Zachodzie. Jak wynika z notatki sporządzonej przez władze uniwersyteckie Sierakowski otrzymał urlop dziekański 31 marca 1848 roku w celu załatwienia spraw spadkowych w guberni chersońskiej. (CPAHM, zesp. 109, I eksp. Nr 51, 1848, cz. I, s. 35).

⁴¹ T. Bobrowski, *Pamiętnik* t. I, Lwów 1900, s. 346.

uniwersyteckie nie chcą zwalniać studentów do domów. Ten zdawało by się zupełnie błahy ustęp listu wzbudził podejrzenia władz właśnie w związku z tym, że obawiano się masowych wyjazdów studentów polskich w celu uczestniczenia w toczącej się walce. O liście Stołyhwy powiadomiono nawet Mikołaja I, który polecił roztoczyć nad nim ścisły nadzór policji⁴².

O wyraźnej dążności władz do tuszowania spraw politycznych na uniwersytecie świadczy również historia donosu introligatora Meyersona, który powiadomił III Oddział, że otrzymał od petersburskiego studenta Bonifacego Krupskiego⁴³ do oprawy historyczną mapę Polski wydaną w Paryżu przez Leonarda Chodźkę. Oświadczył on również, że od dwóch lat opracia dla Krupskiego książki, z których znaczna część jest zakazana przez cenzurę⁴⁴. Równocześnie Meyerson opowiedział treść rozmów, jakie prowadzili z nim studenci polscy, kiedy odnosił im opracione już książki. „Od chwili, kiedy nadeszły tutaj wieści o rewolucji we Francji, wyżej wymienieni młodzi ludzie (Bonifacy Krupski, Józef Walicki, Władysław Połubiński, Jasiński, Grzymajło i Marburg) — donosił introligator — przy każdym spotkaniu nawiązywali rozmowy na temat polityki [...]. Na pytanie jego: — Co będzie z naszą ojczyzną? — odpowiedzieli, że Polska zostanie wyzwolona. Miesiąc temu, a może i więcej, Krupski dał mu do naklejenia mapę Polski, na której zaznaczone były wszystkie ziemie, które dawniej należały do Polski, oraz miejsca zwycięstw nad Rosjanami. Studenci wyrażali się o Rosji bardzo niepocholebnie, wypowiadali życzenie, by widzieć Polskę niepodległą, władającą wszystkimi tymi ziemiami, które zaznaczone były na mapie [...]. Kiedy Meyerson odniósł mapę, w mieszkaniu znajdował się tylko Grzymajło, który odebrał mapę i nawiązał znowu rozmowę na temat odbudowania Polski; kiedy Meyerson zaproponował, że przecież Polacy nie mają na to środków, Grzymajło z zapalem dowodził, że w różnych państwach przebywa około 6 milionów Polaków i sama tylko Galicja wystawić może 40 tysięcy żołnierzy, by odbudować Rzeczpospolitą Polską“⁴⁵. Podczas rozpatrywania donosu Meyersona okazało się, że wymienieni przez niego studenci znajdują się od roku pod nadzorem policji na skutek donosu niejakiego Adlera, który w roku 1847 powiadomił III Oddział o tym, że „studenci pochodzenia polskiego i litewskiego, wśród nich Krupski, Połubiński, Spasowicz i inni zorganizowali tutaj klub, czytają zakazane książki, prowadzą korespondencję przez Litwę i Polskę z zagranicznymi lotrami i starają się zorga-

⁴² CPAHM, zesp. 109, I eksp. III Oddział, 1848, Nr 185, O studentie Moskowskiego Uniwersytetu Wiktorie Stołygwie wyrażawszemsja dziezko naszczot swojego naczałstwa.

⁴³ Bonifacy Krupski (1822—1903) — studiował na wydziale przyrodniczym Uniwersytetu Petersburskiego. Po ukończeniu studiów do roku 1863 przebywał w swym majątku w powiecie iłumeńskim, gdzie od roku 1861 pełnił funkcję pośrednika do spraw włościańskich. Po wybuchu powstania wziął czynny udział w organizacji powstańczej jako komisarz powiatu iłumeńskiego. Został aresztowany i skazany na 8 lat ciężkich robót i konfiskatę majątku. Karę odbywał w Usolu, następnie Tobolsku. W roku 1874 uzyskał zezwolenie na zamieszkanie w Warszawie (zob. J. Gieysztor, op. cit., s. 302—304).

⁴⁴ CPAHM, zesp. 109, I eksp. 1848, Nr 247, O studentach Sankt-Pietierburskiego Uniwersytetu — Bonifatii Krupskom, Ossipie Walickom, Władisławie Połubinskom, Jasienskom i Grzymajło, nawlekszich na siebja podozrenije w nieblagonamierienności, s. 1—2, 6.

⁴⁵ Tamże, s. 5—5, v. 6.

nizować spisek przeciwko naszemu rządowi“⁴⁶. Studenci Krupski, Walicki, Połubiński i Jasiński zostali aresztowani, jednakże na przesłuchaniu uparcie zaprzeczali, jakoby prowadzili kiedykolwiek rozmowy na temat niepodległości Polski. Natomiast w czasie rewizji w ich mieszkaniu znaleziono wiele zakazanych książek: Mickiewicza, Lelewela, Kołłątaja, Naruszewicza, „Historię rewolucji 1830 roku“ Louis Blanca i wiele innych (ogółem 35 tytułów). W papierach Walickiego znaleziono także wiersz „Modlitwa za Polskę“ oraz wyrwaną z gazety lwowskiej „Tygodnik Rolniczo-Przemysłowy“ stronicę zawierającą informację o wysłaniu w roku 1848 deputacji z Krakowa do Wiednia w sprawie odbudowania Polski w granicach przedrozbiorowych, którą to informację Walicki przepisał⁴⁷. Mimo podwójnego donosu oraz znalezionych u studentów zakazanych książek nie zostali oni usunięci z uniwersytetu i cała sprawa ograniczyła się do dwutygodniowego aresztu przy uczelni⁴⁸. Nie zarządzono nawet roztoczenia nad nimi w dalszym ciągu tajnego nadzoru.

W analogiczny sposób załatwiono sprawę studentów medycyny, na których wpłynęła w roku 1848 denuncjacja podoficera Sadłuckiego. Sadłucki donosił, że będąc przejazdem w Petersburgu zetknął się ze studentami Akademii Medyczno-Chirurgicznej, Żylińskim i Koczanem oraz wolnym słuchaczem Uniwersytetu Petersburskiego Bokijem, którzy namawiali go, by porzucił służbę i pojechał z nimi na Litwę, „ażeby zorganizować tam bunt“. Twierdzili rzekomo, że „wiele studentów Uniwersytetu wyjechało do domów na Litwę w celu agitowania chłopów i szlachty do buntu“⁴⁹. U studenta Bokija widział on książkę pt. „Partyzantka“ wydaną w roku 1835 w Paryżu⁵⁰, zawierającą instrukcję, jak szkolić buntowników, którą otrzymał od studenta Walickiego (nazwisko Walickiego figuruje już w poprzednim donosie — W.Ś.). Z książki tej Bokij miał sporządzić sobie notatki⁵¹. Agent Korbwein, któremu polecono śledzenie studentów Akademii Medyczno-Chirurgicznej donosił, że był w domu, w którym zatrzymał się Sadłucki, i „widział się z mieszkającym tam studentem Petersburskiej Akademii Medyczno-Chirurgicznej Żylińskim; w tym czasie przyszli do niego jeszcze dwaj studenci z tej samej uczelni i rozmowa toczyła się o anarchii ogarniającej Niemcy i Francję; nie ukrywali oni zakorzenionej w każdym Polaku niechęci do Rosji, cieszyli się, że Niemcy wypowiedzą nam wojnę, jednakże o wszystkim tym mówili jak papugi, z przyzwyczajenia. [...]. Zapewnić mogę, że jest to tylko czcza gadanina; studenci ci niczego nie przedsięwzięli, niczego też nie projektują przedsięwziąć — wszyscy oni to zwykli krzykacze i niedoświadczeni smarkacze“⁵².

Jeżeli jednak do tej „czczej gadaniny“ władze odniosły się z wyjątkową pobłażliwością, to znowu inne analogiczne, a nawet o wiele bliższe sprawy rozpatrywano surowo, zwłaszcza wtedy, kiedy o ich przebiegu po-

⁴⁶ CPAHM, zesp. 109, I eksp. 1848, Nr 247, s. 3.

⁴⁷ Tamże, s. 16—17.

⁴⁸ Tamże, s. 83.

⁴⁹ CPAHM, zesp. 109, I eksp. 1848, *Po donosie unteroficiera Sadłuckiego o złoumysleniach studentów Mediko-Chirurgicznej Akademii: Żylińskiego i Rżarskiego i wolnostuzziela S-P. Uniwersytetu Bokija*, s. 2—2 v.

⁵⁰ Była to prawdopodobnie broszura gen. W. Chrzanowskiego, *O wojnie partyzanckiej* (Paryż 1835).

⁵¹ Tamże, s. 3.

⁵² Tamże, s. 5—5 v.

informowany był car. Tak np. w 1847 roku III Oddział rozpatrywał sprawę studenta Uniwersytetu Moskiewskiego — Delille'a i lekarza z Kijowa Filipa Jabłońskiego, ponieważ przechwycono ich korespondencję zawierającą aluzje do niedawnych wydarzeń w Kijowie — aresztowań członków „Bractwa Cyryla i Metodego“. „W Moskwie nie masz dotąd nic nowego — pisał Delille — jak dawniej, tak i teraz Płaton⁵³ swoim porządkiem beszta, sady do karceru, jak dawniej studenci awanturują się... Co się zaś tyczy tego, a tego, o którym Pan wiesz, a ja rozumiem — cicho, glucho, nic nie widać i nie słychać“⁵⁴. W rezultacie rewizji przeprowadzonej u Jabłońskiego znaleziono u niego „kilka notatek z książek w języku polskim, przesiąkniętych rewolucyjnym duchem wolności i marzeniami o odbudowaniu Polski; dwie modlitwy o wyzwolenie Litwy i Polski spod jarzma Rosji, Prus i Austrii oraz brulion listu do jakiegoś hrabiego, z którego wynikało (jeżeli pisał go Jabłoński), że studiował on w Wilnie i na trzecim roku studiów był zamieszany w sprawę natury politycznej, aresztowany (1840), jednakże uniewinniono go i przyjęto z powrotem na studia. Usunięty ponownie z Akademii Medyczno-Chirurgicznej na skutek donosu inspektora ukończył studia w Charkowie⁵⁵. Sprawa była więc o wiele mniej poważna od omawianych poprzednio, a jednak obaj — student Delille i lekarz Jabłoński skazani zostali na zesłanie w głąb Rosji pod nadzór policji⁵⁶.

Podejrzenia budziły również zupełnie ogólnikowe ustępy perlustrowanych listów studenckich. W 1847 roku III Oddział prowadzi przez dłuższy okres korespondencję z namiestnikiem Królestwa Polskiego na temat korespondencji Jana Markiewicza z bratem w Warszawie; Markiewicz w jednym z listów radził mu mianowicie, „nie odciążać myśli od głównego celu“; ostatecznie III Oddział doszedł do wniosku, że fragment nie dotyczył w ogóle spraw politycznych⁵⁷. Były to jednak niewątpliwie aluzje polityczne, na co wskazywałby fakt, iż adresat listu Ignacy Markiewicz był w latach 1847—1850 aktywnym członkiem organizacji warszawskiej, kierowanej przez Henryka Krajewskiego⁵⁸. W tym samym roku 1847 przeprowadzono rewizję u studenta Uniwersytetu Moskiewskiego Jana Buchowieckiego, ponieważ w liście do niego pisano, by „nie trzymał w domu niepotrzebnych rzeczy“, jednakże oprócz nut niczego nie znaleziono⁵⁹, przesłuchiowano studentów Franciszka Pławińskiego i Józefa Kossakow-

⁵³ Płaton — Płaton Stiepanowicz Nachimow, inspektor studencki, przewany także Flakonom Stakanyczem z racji zamiłowania do kieliszka. Należał do nielicznych inspektorów życzliwie nastawionych do studentów, którzy lubili go, mimo że nieustannie „beształ“. (zob. Czeszychin-Wietriński, T. N. *Granowskij i jego wriemja*, Moskwa 1897, s. 120).

⁵⁴ CPAHM, zesp. 109, inw. 22, I eksp. III Oddział, 1847, Nr 188, *O pieriepiszkie studenta Moskowskiego Uniwersytietu Delila s lekarzem Jabłońskim w niejasnych i somnitielnych wyrażenijach odnoszaszczichsja kak-by k kakimto zamysłam*, s. 36.

⁵⁵ Tamże, s. 1—2.

⁵⁶ Tamże, s. 66.

⁵⁷ CPAHM, zesp. 109, I eksp. III Oddział, 1847, Nr 106, *O pismach I. Markiewicza iz Warszawy k bratu w Pietierburg sodzierzaszczich sowiet nie otwlekatsja ot gławnoj coli*.

⁵⁸ Por., A. Minkowska, *Organizacja spiskowa 1848 roku w Królestwie Polskim*, s. 44, 100.

⁵⁹ CPAHM, zesp. 109, I eksp. III Oddział, Nr 218, *Po swiedienijam nawodiwszim somnienije na studenta Moskowskiego Uniwersytietu I. Buchowieskiego i dworianina Carstwa Polskiego Konst. Płotnickogo*.

skiego⁶⁰, zaś w marcu 1848 roku aresztowano przybyłego z Kowna do Moskwy Wilczyńskiego przypuszczając, iż jest to „agent polski przysłany w celu rozniecania szkodliwych nastrojów, a być może nawet w celu przekazania szkodliwych planów“⁶¹.

Niepokoi władze także obecność znacznej liczby studentów-Polaków na Uniwersytecie w Dorpacie, III Oddział poleca władzom uniwersyteckim, by szczególnie bacznie obserwowano przybyłą do Dorpatu młodzież z guberni zachodnich i Królestwa, zwłaszcza tych, którzy mieszkają poza obrębem burs uniwersyteckich, w domach prywatnych, wymykając się spod kontroli zarówno inspektorów, jak i agentów policyjnych. W roku 1848 III Oddział zostaje powiadomiony przez księcia Warszawskiego, że „dwaj studenci Uniwersytetu Dorpackiego — Romuald i Felicjan Płaskowscy, zwolnieni na okres wakacji do guberni płockiej, skąd obaj pochodzą, wracając do Dorpatu przez Warszawę snuli rozważania w duchu patriotycznym i w końcu oświadczyli, że około setki Polaków studiuje na Uniwersytecie w Dorpacie i wszyscy są pełni zapału dla sprawy służenia ojczyźnie, złożyli więc przysięgę, iż po powrocie swym na Litwę, Podole, Wołyń i do Królestwa Polskiego będą rozpowszechniać idee patriotyczne, ażeby w ten sposób przygotować swych rodaków do przewrotu, który, ich zdaniem, jest już bliski“⁶².

Niepokój władz był najzupełnie uzasadniony. Kółka polskie w Dorpacie miały już swoją tradycję — pozostawały one jeszcze od czasów Szymona Konarskiego w ścisłym kontakcie z konspiracją polską i przetrwały mimo obostrzonego dozoru do następnych dziesięcioleci⁶³.

W związku z przewrotami rewolucyjnymi na Zachodzie III Oddział uważnie śledził nastroje różnych warstw społecznych. Największe obawy budziły w miastach dwa środowiska — robotników fabrycznych i studentów, spośród których szczególną uwagę zwracano na studentów polskich. 1 maja 1848 r. agent donosił z Moskwy, że w społeczeństwie szerzą się pogłoski, iż rewolucja we Francji obudzi wśród ludu rosyjskiego nadzieje na otrzymanie wolności, gdyż „Francuzi, jak mówią powszechnie, chcą zmusić wszystkie państwa do nadania Wolności“⁶⁴. Jedną z przyczyn szerzenia się tego rodzaju wieści było, zdaniem III Oddziału, przebywanie w stolicy dużej liczby studentów Polaków, nad którymi należy roztoczyć ścisłą kontrolę. „Mimo tego, że na Uniwersytecie Polacy, których jest tutaj bardzo dużo — czytamy w raporcie radcy kol. Kazincewa, który był stałym agentem-informatorem III Oddziału — zachowują się

⁶⁰ Podejrany fragment listu Kossakowskiego brzmiał jak następuje: „Co do interesu, o którym zasięgasz mojej rady, to jak wiesz, jak już były przykłady, można go doprowadzić do skutku, jednak jak mnie się zdaje, że to nastąpi nie tak prędko, chyba w Augustcie, to dziś ci nie o tym napiszę, bo ani czas, ani możność po temu... Tylko proszę pamiętać, że list idzie przez pocztę, to może zmitrężyć trochę, osobliwie teraz, przy ciągłej niepogodzie, gdzie droga co dzień się psuje — tak, czy rozumiesz?“ (CPAHM, zesp. 109, Nr 308, *Po czastnomu swiedieniju o podozritelnych snoszenijach studenta Charkowskogo Uniwersiteta Franca Pławinskogo s niekoim Kossakowskom*, s. 1—28.

⁶¹ CPAHM, zesp. 109, Nr 112, *O pomieszczikie Kowienskoj guberni France Wilczinskom nawleksiżim na siebia somnienije postupkami w Moskwie*.

⁶² CPAHM, zesp. 109, Nr 469, *O nabludienii w Dieptie za studentami iz polskich urożencew. Zdies że o studentach Romualdzie i Felicjanie Płaskowskich obnaruziwszich swoju nieblagonamierennost*, s. 1—14.

⁶³ Por. I. Baranowski, *Pamiętniki (1840—1862)*, Poznań 1923.

⁶⁴ CPAHM, zesp. 109, Nr 51, cz. 2, *O nabludienii w Moskwie*, s. 19.

często nawet spokojniej niż Rosjanie, jest to jednak spokój pozorny i wszyscy są zdania, że należy ich bacznie obserwować⁶⁵.

W latach 1848—1849 rozmowy na temat wydarzeń rewolucyjnych w Europie prowadzono we wszystkich ośrodkach studenckich. W tym samym czasie III Oddział otrzymuje np. informacje, że student Uniwersytetu Moskiewskiego Rozaliusz Packiewicz w towarzystwie kolegów oraz student Czesław Kunicki „pozwalają sobie na rozmowy o burzliwych wydarzeniach w Europie Zachodniej, o działalności emigrantów polskich, nadziejach jakie wiążą z pomocą Francji i czytają przemówienie buntownika Mierosławskiego wygłoszone przezeń w roku 1846 w Berlinie“⁶⁶.

Takich doniesień napłynęło do III Oddziału w latach 1848—1849 znacznie więcej. Dotyczyły one zarówno studentów polskich jak i rosyjskich, a także innych środowisk społecznych. Zmobilizowano cały sztab agentów, którzy mieli polecenie baczego obserwowania, o czym mówią ludzie, gdzie się zbierają i w jaki sposób komentują wydarzenia europejskie. Setki płatnych szpicliów kręciły się w kawiarniach i cukierniach, gdzie przechodzą czytając czasopisma zagraniczne oraz w fabrykach i warsztatach rzemieślniczych. Doniesienia te zawarte w pokaźnych woluminach pt. „O nabludienii w Rossii po słuczaju političeskich piereworotow w Jewropie“ były już niejednokrotnie wykorzystywane przez historyków⁶⁷.

Spśród licznych donosów i spraw rozpatrywanych w tym okresie przez III Oddział, w których figurowały nazwiska polskie, znamienną dla panujących nastrojów jest sprawa uczniów Szkoły Prawniczej w Petersburgu. Na początku roku 1849 władze otrzymały obszerną denuncjację jednego ze słuchaczy tej szkoły niejakiego Polikowskiego, na swych kolegów szkolnych — Michała Bielikowicza i Mikołaja Gagarina. Polikowski pisał, że obaj ci studenci prowadzą rozmowy na temat polityki państwa rosyjskiego, a „Bielikowicz od roku 1848 stale rozmawia głośno z kolegami o zaletach republiki i przyszłej niechybnej wolności Polski.“ Z donosu Polikowskiego wynikało również, że w czasie obiadu zorganizowanego przez wychowanków Szkoły Prawniczej w kawiarni Lorche'a Bielikowicz wznosił toast: *Vive la République, à bas Nicolas!*⁶⁸.

Belikowicz przyznał się, że „wskutek lekkomyślności i beztroski właściwych młodemu wiekowi, czasami w kręgu swych kolegów mówił o zaletach republiki i o przyszłej niepodległości Polski“⁶⁹. W papierach Bieli-

⁶⁵ CPAHM, zesp. 109, Nr 51, cz. 2, s. 32.

⁶⁶ CPAHL, zesp. 735, inw. 10, Nr 219, *Ob uczrieźdieni siekrietnogo nadzora za studentom Moskowskogo uniwersiteta Packiewiczom*, s. 1—4; agent mylnie podał rok ogłoszenia przez Mierosławskiego przemówienia w Berlinie — 1846 zamiast 1847.

⁶⁷ Zob. A. Sziłow, *Riewolucija 1848 goda i ożidanije jejo w Rossii*, *Gołos Minuw-szego* 1918, Nr 4—6; I. Barasławskij, *Russkaja żurnalistika i epocha cienzurnogo tierrora*, „Krasnaja Now” 1932, Nr 2, A. S. Nifontow, *Rosja w 1848 roku*, Warszawa 1953.

⁶⁸ CPAHM, zesp. 109, 1 eksp. 1849, Nr 55, *Po donosu wospitannika Ucziliszcza Prawowiedienija Polikowskogo o nieblagonamierienności towarzyszczej jejo: Bielikowicza i kniazja Gagarina*, s. 1—3. Sprawa aresztowania uczniów Szkoły Prawniczej była dość głośna w Petersburgu. A. W. Nikitienko również notuje w swym Dzienniku: „Kilku słuchaczy Szkoły Prawniczej zabawiało się w jakiejś knajpie, śpiewało liberalne piosenki i coś klepało o republice. Teraz siedzą w kancelarii hr. Orłowa. Między innymi wpadł także jakiś książę Gagarin“ (A. W. Nikitienko, *Dniewnik t. I — 1826—1857*. Moskwa 1955, s. 327). O sprawie M. Bielikowicza i M. Gagarina wspominają także I. A. Fiedosow (*Riewolucionnoje dżiżenije w Rossii wo wtoroj czetwerti XIX wieka*, Moskwa 1958, s. 249—250) i T. G. Snytko (op. cit., s. 188—189).

⁶⁹ CPAHM, zesp. 109, Nr 55, s. 19 verso.

kowicza znaleziono jego dziennik pisany po polsku oraz korespondencję. Niestety, dziennik i korespondencja ta nie zachowały się w archiwum III Oddziału. W aktach sprawy Bielikowicza i Gagarina znajdują się jedynie te fragmenty (przetłumaczone na język rosyjski), które zwróciły uwagę urzędników III Oddziału. Na papierach tych Mikołaj I napisał własnoręcznie: „Kapitałne! (*priekrasno!*) Ach ci Polacy — zawsze i wszędzie tacy sami; uratować nas od tych szubrawców może tylko jeden sposób: przeemoc“ (10 luty 1849)⁷⁰. W dzienniku swym Michał Bielikowicz pisał o tyranii Mikołaja I, którego kaprys rządzi państwem rosyjskim, o Rosji, gdzie na próżno obywatele szukają praworządności i sprawiedliwości, gdzie niewinnie przelana krew woła o pomstę. „Obecnie — czytamy w jego liście do brata — każdy Polak winien odłożyć na bok wszelkie przyjemności i zabawy, teraz myśleć trzeba o czymś zupełnie innym: Polska winna powstać i powstanie, by zrzucić jarzmo i na dymiących polach naszych ugruntować zwycięstwo; obecnie każdy zając się powinien jedynie obmyśleniem sposobów, które umożliwią osiągnięcie celu, każdy musi być gotów w każdej chwili przyjść z pomocą innym. [...] Za krew poległych braci, za rodaków jęczących w kajdanach na Syberii — rzućcie wszystko: majątek, bogactwo. Siostry, matki, niechaj kropla krwi nie pozostanie w żyłach naszych, dopóki nie zniszczymy barbarzyństwa Mongołów; dewizą naszą winno być: »Śmierć albo wolność«“. Radzi on bratu, jako doświadczonemu już w tym względzie, „wybrać spośród szlachty roztropnych młodzieńców, którzy pod pozorem zabaw jeździliby od dworu do dworu i podburzali umysły, zagrzewali serca i czynili niezbędne przygotowania“⁷¹. Młodzież zdawała sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie cychają za głoszenie podobnych przekonań. Nie na próżno nad stolicą carów królowała iglica Pietropawłowskiej twierdzy. „Donosicielstwo posunięte jest tutaj do ostatnich granic — donosił bratu Bielikowicz — ludzie o szlachetnych dążeniach znajdują się w sytuacji godnej pożałowania. Jedno słowo wyrwie się z ust — koniec: nie dziś to jutro cię schwytają. Ach! Jakże przykro byłoby ginąć śmiercią niepotrzebną, nie przynoszącą żadnej, najmniejszej nawet pomocy ojczyźnie; zostać zamkniętym w murach dalekich, rzuconym jak kamień w wodę, wówczas, kiedy kamień ten, rzucony trafnie, mógłby uśmiercić niejednego potwora — Moskala. Będziemy ostrożni; tymczasem zaś nie ma sensu siedzieć z założonymi rękoma: niechaj każdy zaopatrzy się w broń i srebrne monety“⁷².

Młodzieńczy zapał, dziecinne najczęściej plany, jakie snuli szesnastoletni uczniowie, miały zazwyczaj smutny, a czasami tragiczny epilog. W najlepszym wypadku chłopców usuwano ze szkoły, jak np. przyjaciela Bielikowicza, Zaleskiego, którego relegowano za napisanie wypracowania szkolnego na temat *Le nord de la Russie* w duchu patriotycznym⁷³. W wypadku kiedy o przebiegu sprawy poinformowany był car, kary były znacznie surowsze. Mikołaj Gagarin wysłany został na Kaukaz jako jun-
kier pod surowy nadzór władz, Bielikowicz zaś jako szeregowiec do Orenburga⁷⁴.

⁷⁰ CPAHM, zesp. 109, Nr 55, s. 70.

⁷¹ Tamże, s. 31—32.

⁷² Tamże, s. 33—34.

⁷³ Tamże, s. 30—30 verso.

⁷⁴ Tamże, s. 77, 78. W Orenburgu spotkał Michała Bielikowicza Jakub Jatowt. (zob. I. Gordon, *Soldat, czyli sześć lat w Orenburgu i Uralu*. Lipsk 1865, s. 89; B. Zaleski, *Wygnańcy polscy w Orenburgu*, „Rocznik Towarzystwa Historyczno-

Jak wspomina N. P. Balin⁷⁵ wśród uczniów Szkoły Prawniczej krążyła zakazana literatura, zwłaszcza książki utopijnych socjalistów — furiystów, saint-simonistów, Cabet, Louis Blanca, Proudhona itp. Ulubioną pieśnią była Marsylianka. Powszechną radość wywołała wiadomość o rewolucji i utworzeniu we Francji Rządu Tymczasowego, cieszący się, kiedy gazety francuskie przysły z rewolucyjnymi nadrukami. „W poniedziałek, kiedy nadeszła wiadomość o wydarzeniach w Paryżu, jeden z uczniów V klasy, Jamontt 2-gi, w czasie przerwy wszedł na katedrę i uroczyście oświadczył: „Panowie! Obecnie Francja nie jest już królestwem, lecz republiką! Francuzi wypędzili króla, a tron spalili!“ Za wystąpienie to Jamontt usunięty został ze szkoły⁷⁶.

W. W. Stasow, który ukończył Szkołę Prawniczą na początku czwartego dziesięciolecia XIX wieku, wspomina o niesłychanym kulcie, jakim otoczone było w szkole imię Bielińskiego. „Ogromne znaczenie Bielińskiego nie dotyczyło jedynie sfery literackiej: on otwierał nam oczy, wychowywał charaktery, niszczył potężną pięścią patriarchalne przesady, którymi przesiąknięta była wówczas cała Rosja. [...] Wszyscy jesteśmy jego bezpośrednimi wychowankami“⁷⁷.

Wychowankami Szkoły Prawniczej byli między innymi dwaj pietraszewcy: Aleksander Baranowski i Wasyl Gołowiński. Obaj ukończyli ją w roku 1848 i, jak pisze Balin, zamieszkali razem (6-8 osób) w specjalnie wynajętym w tym celu obszernym mieszkaniu, które nazywali falansterem, przypominającym ogromnie mieszkania-komuny organizowane następnie w latach 60 przez rewolucyjnych demokratów. Falanster ten odwiedzali często słuchacze Szkoły Prawniczej. Sprawa Gagarina i Bielikowicza była przedmiotem rozmów, postanowiono między innymi uniemożliwić Poltowskiemu przebywanie w szkole, co zresztą udało się przeprowadzić. Na temat Szkoły Prawniczej, systemu nauczania w niej, nastrojów panujących wśród uczniów rozmawiał z agentem Antonellim Michał Butaszewicz-Pietraszewski. Zwracał on uwagę na fakt, iż pod wpływem „ducha czasów“, instynktownie niemal, studenci-prawnicy stają się propagatorami teorii sprzecznych całkowicie z tym, czego nauczano ich w szkole⁷⁸.

Wystąpienia Jamontta, Bielikowicza i Gagarina nie należały do odosobnionych, stanowiły one odbicie nastrojów panujących w szkole i poza nią. „Nie ulega żadnej wątpliwości — pisał N. P. Balin — że «liberalowie» ci nie byli bardziej liberalni aniżeli ktokolwiek z nas. Polityczny,

Literackiego w Paryżu za rok 1866“, s. 106). W roku 1850 Bielikowicz zwrócił się do władz z prośbą o zezwolenie mu na ukończenie studiów uniwersyteckich. Na raporcie Dubelta, przychylającego się do prośby zesłańca Mikołaj I napisał własnoręcznie odmowną rezolucję. (CPAHM, zesp. 109, Nr 55, s. 175—180 v.). Bielikowicz zginął w roku 1853 podczas zdobywania twierdzy Ak-Meczet w czasie słynnej Kankandzkiej wyprawy Perowskiego. Śmierć jego opisuje Adolf Jabłoński (zob. Jasińczyk, *Dziesięć lat niewoli moskiewskiej*, Lipsk 1867, s. 187, 310; por. także M. Janik, *Dzieje Polaków na Syberii*, Kraków 1928, s. 249).

⁷⁵ N. P. Balin (1829—1904), znany działacz spółdzielczości na Ukrainie był absolwentem Szkoły Prawniczej, którą ukończył w latach czterdziestych XIX wieku. (zob. G. Nowopolin, *Epigony pietraszewców*, „Puti Rewolucji” 1927, Nr 8—9).

⁷⁶ *Pietraszewcu i ich wriemja w wospominanijach N. P. Balina*, „Katorga i Ssyłka” 1930, Nr 2 (63), s. 84—88.

⁷⁷ W. W. Stasow (1824—1906), znany krytyk, historyk sztuki. Zob. W. W. Stasow, *Izbrannyye soczinienija w triech tomach*, t. II, s. 384.

⁷⁸ *Dieło Pietraszewcew* t. III, Moskwa 1951, s. 400, 407.

religijny i moralny nihilizm był wówczas (oczywiście w zarodku) naszą wspólną wadą i przy niepowściągliwych językach gadatliwych chłopaków łatwo mogło dojść w rozmowie do różnych „zakazanych wyrażeń”⁷⁹.

Mimo że nastroje niezadowolenia, debaty na niedozwolone tematy i próby agitacji antyrządowej były zjawiskiem charakterystycznym dla lat czterdziestych XIX stulecia, pamiętać należy jednakże, że rozwijający się w tym czasie ruch antyrządowy obejmował wąskie bardzo kręgi społeczeństwa i zasięg jego oddziaływania był niewielki. Konspiracja nie nosiła jeszcze masowego charakteru; dlatego właśnie najblahsze sprawy rozpatrywane były przez najwyższych urzędników, a nawet samego cara. Tym niemniej ruch ten odegrał pewną rolę w historii walki społeczno-politycznej i narodowo-wyzwoleńczej, był jej ważkim ogniwem, przygotowywał grunt dla przyszłych wystąpień przeciwko monarchii Romanowów. Na wyższych uczelniach Cesarstwa Polacy stanowili element wnoszący ferment, podsycający panujące w społeczeństwie niezadowolenie; tworzyli własne kółka, kolportowali zakazaną literaturę, snuli plany obalenia znienawidzonych porządków mikołajowskich i przywrócenia niepodległości Polsce. W momentach zaostżenia się sytuacji wewnętrznej, rozwoju ruchu rewolucyjnego na Zachodzie, z którym wiązali nadzieje, w chwilach narastania fali niezadowolenia byli oni jednym z głównych czynników fermentu społecznego. Ich obecność w obu stolicach budziła najzupełniej uzasadnione obawy władz carskich, które dostrzakiwały się we wszystkich wystąpieniach antyrządowych „intrygi polskiej”.

Виктория Сълизовска

ПОЛЬСКИЕ СТУДЕНЧЕСКИЕ КРУЖКИ В МОСКВЕ И ПЕТЕРБУРГЕ В 40-Х ГОДАХ XIX СТОЛЕТИЯ

Изучение деятельности польской молодежи учащейся в Москве и Петербурге, о которой имелись лишь косвенные данные, стало возможным благодаря использованию дел III Отделения хранящихся в Центральном Гос. Ист. Архиве в Москве.

III Отделение на основании показаний арестованных в Царстве Польском и данных полученных путем цензуры писем студентов приобрело начиная с 1843 г. сведения, что польские студенты при отсутствии надзора университетских властей обособляются от русских студентов, объединяются в кружки, читают и изучают запрещенную литературу, считая что здесь им более безопасно заниматься политическими вопросами нежели в Царстве Польском. Университетские власти ввели надзор, относясь однако неодобрительно к этой своей обязанности стремились решать возникавшие вопросы в собственных пределах. III-е же Отделение по личному распоряжению Николая I обеспокоенного количеством польских студентов, развернуло широкую сеть следствия часто донося царю даже о пустячных подозрениях.

⁷⁹ Pietraszewcy i ich wremia w wspomnianijach N. B. Balina, s. 85.

Среди разрозненных групп польских студентов выделяется кружок организованный в Петербурге Зыгмунтом Сераковским (1845) объединявший молодежь разных учебных заведений, кроме того кадетов и юнкеров и входивший в состав Союза Литовской Молодежи образованного тогда в Вильне. Особо автор рассматривает политическое брожение среди учащихся Московского Юридического Училища. Особенно живой отклик среди молодежи нашли события 1848 г. Многие из студентов ходатайствуют об отпуске с училища и выезжают дабы участвовать в ожидаемых революционных выступлениях на территории Польши. В высших учебных заведениях Российской Империи поляки являются элементом вызывающим политическое и общественное брожение. Опасения полицейских властей можно считать обоснованными.

Wiktorja Śliwowska

LES CERCLES D'ÉTUDIANTS POLONAIS À MOSCOU ET À ST. PETERSBOURG (1840—1849)

L'activité peu connue jusqu'ici de la jeunesse polonaise étudiant à Moscou et à St. Pétersbourg, sous le règne de Nicolas I est devenue possible grâce aux documents du III^e Bureau de la Chancellerie Impériale actuellement déposés aux Archives Historiques Centrales à Moscou.

Sur la base des dépositions des étudiants arrêtés dans le Royaume de Pologne et des renseignements obtenus grâce à la censure de la correspondance entre étudiants, à partir de 1843, la police tsariste obtint des renseignements sur le comportement des étudiants polonais. Elle apprit notamment qu'à la faveur de l'absence totale de contrôle de la part des autorités universitaires, les étudiants polonais se tenaient à l'écart des étudiants russes, formaient des cercles clandestins et étudiaient des ouvrages interdits, considérant qu'il était moins dangereux de s'occuper de la politique en Russie que dans le Royaume de Pologne. Alertées, les autorités universitaires organisèrent une surveillance, mais sans y apporter de la bonne volonté et leurs interventions ne dépassèrent pas les portes de l'Université. Cependant, se conformant à un ordre personnel de Nicolas Ier inquiet par l'accroissement du nombre d'étudiants polonais, la police créa un dense réseau d'espionnage, rapportant souvent au souverain les soupçons les plus insignifiants. Parmi les groupements des étudiants polonais se distinguait le cercle organisé par Zygmunt Sierakowski à St. Pétersbourg (1845), qui groupait la jeunesse de différentes écoles, du Corps des cadets et des écoles militaires. Ce cercle était affilié à l'Union de la Jeunesse Lithuanienne, organisation révolutionnaire créée à Vilno.

L'auteur traite à part du ferment politique qui gagna les élèves de l'École du Droit de Moscou, lors des événements de 1848. Bon nombre d'étudiants demandèrent alors à leurs autorités scolaires des congés afin de prendre part à la révolution qui avait éclaté en Pologne. Les Polonais étudiant dans les écoles supérieures de l'Empire Russe constituaient alors un élément de fermentation politique et sociale. Les soupçons des autorités russes peuvent être considérées comme bien fondées.